



## TAŃCZĄCE PTAKI

**Międzynarodowy Dzień Tańca – święto ustanowione w 1982 roku pod auspicjami UNESCO. Z okazji święta każdego roku inny artysta związany z tańcem przygotowuje orędzie do jego miłośników. Może po wielu informacjach dotyczących tańca jako ważnego elementu sztuki i kultury, czas na przyrodnicze nawiązania? Nim to jednak oficjalnie – mamy nadzieję – nastąpi, to my już dzisiaj wskazujemy, że taniec jest bardzo ważny także w przypadku zwierząt, w tym ptaków.**

Tancerzy wśród zwierząt jest całkiem sporo. – Tańczą pszczoły, wymieniając wzajemnie informacje o źródłach pokarmu, słonie, tupiące taniec ekscytacji, szympansy witające tańcem deszcz, kobry wykonujące ruchy do dźwięku fletu, a nawet koniki morskie, potrafiące tańczyć przez kilka godzin - wymienia kolejne grupy zwierząt Marta Nowak, studentka zootechniki na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. – To co jednak zaskakuje, to, że wśród wymienionych gatunków, brakuje zwierząt udomowionych i towarzyszących? Czyżby w procesach domestyfikacji zwierzęta traciły muzyczną wrażliwość – zastanawia się studentka?

- Trudno o jednoznaczną odpowiedź na to pytanie, bo i z samą definicją tańca są kłopoty. Oczywiście wiele zwierząt tańczy, a za jedno z odkryć dotyczących tańca pszczół przyznano nawet Nagrodę Nobla, którą otrzymał jeden z twórców etologii, nauki o zachowaniach zwierząt, prof. Karl von Frisch, jednak naprawdę żadne z nich nie może równać się z tańcem ptaków - zauważa prof. Piotr Tryjanowski – badacz zachowań zwierząt z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. - Czegóż to w ptasich tańcach nie mamy, od układów solo, poprzez pary, aż po skomplikowane choreografie grupowe.

Zacznijmy od solistów. Bardzo zabawne są słonki, ptaki z rodziny bekasowatych. Ich taneczne ruchy przypominają nieco klimat lat siedemdziesiątych, takie ruchy by się za bardzo nie zmęczyć. Ornitolodzy nawet żartują, że amerykański gatunek słonki więcej inwestuje w pracę nóg, natomiast gdy występujący u nas gatunek angażuje całe ciało – jak to mówi młodzież, tego się nie da „odzobaczyć” – uśmiecha się prof. Tryjanowski. – Taki solista chce się podobać samicy, chociaż dla nas to czasami wygląda jak dziwna sekwencja komicznych ruchów bez muzyki. - Jednakże to, że my widzimy jedynie ruch, taki taniec bez muzyki, wcale nie oznacza, że nie słyszą go ptaki. W przypadku wspomnianej słonki, powstaje dodatkowa, dla nas praktycznie niesłyszalna, melodia pochodząca z przesunięcia powietrza pomiędzy piórami na skrzydłach samca – wyjaśnia poznański badacz. Do grupy *freestylowców* należą także głuptyki niebieskonogie ze sławnych wysp Galapagos. Wykonują one bardzo prosty, na pozór głupi taniec godowy, kierują się prawem Murphy’ego „jeżeli



coś jest głupie, ale działa - to nie jest głupie” i przestępując z nogi na nogę potrafią uwieść samicę. Druga grupa tańców to bezpośrednie popisy samców przeznaczone dla konkretnych samic. Tutaj mistrzami są cudowronki, nazywane ptakami rajskimi. Tańczące samce tak stroszą pióra jakby korzystały z dodatkowych rekwizytów – wachlarzy i barwnych luźnych kostiumów.

Najbardziej charakterystyczne są jednak tańce w parach, takie, gdzie nie wyłącznie samiec się popisuje, ale i samica dołącza do figur choreograficznych. Wspaniałe są tańce flamingów, gdzie pojedyncza para wraz z innymi tworzy skomplikowane układy choreograficzne. Z naszych krajowych gatunków zdecydowanymi mistrzami pozostają żurawie, których taniec jest jedną z oznak nadchodzącej wiosny. Gdyby ktoś jednak zamiast na łąki zechciał popatrzeć na to co dzieje się na jeziorach, to może zaobserwować tańczące perkozy. To swoisty taniec zaczynający się ukłonami obojga partnerów, którzy następnie zbliżają się do siebie z płasko wyciągniętą szyją, potrząsają głowami, stroszą czuby i kryzy. Taniec kończy się figurą, w której ptaki przyciskają się do siebie piersiami stojąc pionowo na wodzie. Trzymają przy tym niekiedy podarek - pęk wodorostów zebranych z dna.

Mistrzami tańca synchronicznego są płatkonogi, ptaki spotykane na łęgowskich w tundrze, a podczas wędrówek na wybrzeżach morskich, które układają się podczas grupowego żerowania na plażach tak, by kręcić się, odpowiednio, wyłącznie w prawą lub lewą stronę. Okazało się, że ułatwia to wspólne wypatrywanie zdobyczy, czyli taniec to nie walka o partnerkę, a o jedzenie. Swoista przypowieść o tym, jak to romantyka połączyła się z prozą życia.

A jaki z ptasich tańców jest najbardziej inspirujący? To bardzo trudne pytanie, bo jak ułał pasuje do niego odpowiedź, że o gustach się nie dyskutuje. – Najpewniej wskazałabym gorzyka czerwonogłowego, którego taniec przypomina kultowy *moonwalk* Michaela Jacksona – mówi Marta Nowak. Prof. Tryjanowski uzupełnia, że jest w stanie się zgodzić, iż gorzyki są naprawdę tańczącymi specjalistami. – Mnie spośród z nich najbardziej przypada do gustu modrogrzbiecik tęposterny, gatunek z bardzo wyraźnym dymorfizmem płciowym. Kluczowe jest to, że żyje w lasach Argentyny, a Argentyna to wiadomo - tango. Niektórzy badacze twierdzą, że potrafi przetańczyć aż 90% aktywnego życia, a samce uczą się od siebie wzajemnie tanecznych kroków. Jak w najprawdziwszym tango, gdzie kiedyś tańczyły pary mężczyzn, odpowiednik współczesnych *boysbendów*. – Gdyby ktoś jednak chciał zobaczyć inne figury niż frywolne tango, to polecam walce w wykonaniu par zeberek – świetne ruchy głową, rytmiczne stawianie nóg i śpiewane do nich frazy piosenek. A z krajowych gatunków urokliwy jest skowronek, wkładający w śpiew nieprawdopodobny wysiłek, przy którym błędnie praca tenora opery, a po wyczerpującym śpiewie potrafiącego jeszcze zatańczyć na kamieniu, tylko po to, by



samicy ukazać układ piórek na ogonie.

Nauka ma nie tylko opisywać piękno ptasiego tańca, ale także wyjaśniać jego funkcje. – Zdecydowanie najwięcej hipotez dotyczy doboru płciowego, czyli, zrozumienia tego, iż samce tańczą po to by podobać się samicom. Jednak te nie pozostają bierne i bardzo często tańczą razem z samcami, a na podstawie synchroniczności ruchów sprawdzają czy w życiu ułoży im się jak w tańcu. – To całkiem podobne do ludzi – z lekkim uśmiechem komentuje prof. Tryjanowski. – Przecież taniec wymaga kreatywności, przynajmniej niektóre jego formy, a na pewno kondycji. To jasna wskazówka tego, że tancerz jest coś wart, i że opłaca się skorzystać z jego materiału genetycznego.

Warto wiedzieć, że taniec to tylko uzupełnienie szerszej rozumianej muzyczności przyrody. Do tańca potrzebna jest muzyka i stroje, czyli piękne ptasie piosenki, wykonywane w najwspanialszych strojach, upierzeniu godowym. Chyba właśnie tego pozazdrościli im ludzie i rozpoczęli naśladowanie ruchów ptaków, a pozostałością tego fenomenu są choćby najsłynniejsze tańce żurawi – do dzisiaj praktykowane podczas wesel w tureckiej Anatolii, ale znane także w Japonii. Natomiast Indianie Ameryki Północnej naśladowali tańce kurów preriowych albo wyczyny kruków. – Zauważmy, że w każdej kulturze istnieje fenomen tańca i zapewne wiele z elementów zostało zaczerpnięte z obserwacji zwierząt – uzupełniają Marta Nowak i Piotr Tryjanowski.

- Podpatrywanie zachowań zwierząt pozwala krytyczniej spojrzeć na zestaw, który realizujemy jako ludzie. Dzisiaj o tańcach zwierząt wiemy coraz więcej dzięki amatorskim nagraniom i umieszczaniu filmików w mediach społecznościowych. Obraz ptasich tańców trafia pod przysłowiowe strzechy i ludzie potrafią zobaczyć, że inne zwierzęta także potrafią potupać nogami w rytm muzyki. Na szczęście to nie jest tak, że nagle my ludzie przestajemy być wyjątkowi, to po prostu próba wyjaśnienia naszych zachowań w innym kontekście – podsumowuje prof. Tryjanowski – No i warto pamiętać o starożytnej zasadzie, że życie to ruch, a taniec jest jego niezwykłym przykładem.



**Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu**

ul. Wojska Polskiego 28

60-637 Poznań

tel. +48 61 846 67 59, 512 862 726

e-mail: [rzecznik@up.poznan.pl](mailto:rzecznik@up.poznan.pl)